

„Islam to g...”, napisała. Wciąż się ukrywa

Mila, 16-letnia francuska uczennica, która [ostro skrytykowała islam i dostała groźby śmierci](#), zostanie przeniesiona do innej szkoły, ale nie wiadomo, kiedy będzie mogła bezpiecznie podjąć naukę.

Władze francuskie nie podały, jaką szkołę dla niej znaleziono, żeby nie narażać dziewczyny na niebezpieczeństwo. Informacja o szkole, do której poprzednio chodziła, została podana publicznie przez osoby wzywające do zabicia Mili. Do tej pory ukrywa się pod ochroną policyjną i nie wiadomo, kiedy pójdzie do nowej szkoły.

Uczennica w styczniu skrytykowała islam w swojej relacji na Instagramie, w odpowiedzi na obelgi ze strony muzułmańskiego fana i napisała, że w Koranie jest sama nienawiść a „islam to gówno”. W przeprowadzonym później wywiadzie telewizyjnym powiedziała, że podtrzymuje swoją wypowiedź i że chciała, żeby zabrzmiała ona bluźnierczo.

Bluźnierstwo nie jest we Francji przestępstwem, jest nim jedynie obrażanie wyznawców jakiejś religii lub wzywanie do nienawiści w stosunku do nich.

Bluźnierstwo nie jest przestępstwem

Sprawa Mili wywołała we Francji ożywioną dyskusję o granicach wolności słowa. Abdallah Zekri, jeden z przywódców Francuskiej Rady Wyznania Muzułmańskiego (CFCM), powiedział: „Wiedziała co robi, zbiera to, co zasiała”, odnosząc się do kampanii nienawiści i gróźb śmierci przeciwko dziewczynie. Według Zekriego jej wypowiedź nie mieści się w obszarze wolności słowa, bo jest obraźliwa i napastliwa. Jednak przewodniczący CFCM stwierdził, że groźby śmierci nawet po takiej wypowiedzi są niedopuszczalne.

Z Abdallahem Zakrim najwyraźniej nie zgadza się prezydent Macron, który w wywiadzie prasowym bronił prawa Mili do swobody wypowiedzi, Powiedział w nim, że „błuźnierstwo nie jest przestępstwem”. „Prawo jest jasne – stwierdził Macron. – Mamy prawo do błuźnierstw, do krytyki i karykatur [w odniesieniu do] religii. Zabronione jest tylko podżeganie do nienawiści i atakowanie godności”.

Znalezienie nowej szkoły dla Mili prezydent Francji nazwał „wypełnieniem zobowiązania ze strony państwa” i powiedział, że dzieci muszą być lepiej chronione przed nowymi formami nienawiści i prześladowania w Internecie, które mogą być dla nich destruktywne. (gl)

Kontrowersja w Arabii Saudyjskiej wokół komentarzy dziennikarza o Proroku Mahomecie

4 lutego 2012 r. dzień obchodów urodzin Proroka, publicysta saudyjskiej gazety “Al-Balad”, Hamza Kaszgari, zamieścił komentarze na Twitterze, które wielu w tym kraju uznało za obraźliwe dla Proroka i Allaha.

Komentarze te wywołały burzę w prasie oraz ostrą reakcję władz saudyjskich; minister informacji zabronił Kaszgariumu pisanie w prasie saudyjskiej, a król rozkazał wydanie nakazu aresztowania[1] . W obawie o życie Kaszgari uciekł do Malezji, ale został aresztowany i deportowany z powrotem do Arabii Saudyjskiej[2] . Sprawa ta wywołała debatę w królestwie między tymi, którzy wzywali do aresztowania Kaszgariego, a także do

jego egzekucji za herezję, a tymi, którzy opowiadali się za łagodnością i wzywali do zatrzymania kampanii medialnej przeciwko niemu.

Poniżej podajemy przegląd wydarzeń oraz niektóre reakcje prasy:

Kaszgari: Są rzeczy w Proroku, których nienawidzę

Pisząc na Twitterze 4 lutego Kaszgari zwrócił się do Proroka: „W twoje urodziny widzę cię wszędzie, gdzie idę. Są rzeczy w tobie, które kocham, są rzeczy, których nienawidzę, i jest wiele rzeczy, których nie rozumiem. W twoje urodziny nie pokłonię się w twoim kierunku i nie ucałuję twojej dłoni. Uścisnę ci dłoń jak równy, odpowiem [uśmiechem] na twój uśmiech i zwrócę się do ciebie jak do przyjaciela, nic więcej”. Dalej Kaszgari napisał: „Modlitwa nie jest racjonalnym aktem. Wszyscy bogowie, których czcimy, [wszystkie] nasze obawy i [wszystkie] nasze pragnienia są produktem naszych umysłów. Gdyby nie było głupców [na świecie] zdolność Boga do przeżycia byłaby ograniczona”[4] .

Tweety Kaszgariego wywołały burzę w mediach, na portalach społecznościowych i w kręgach władzy. Założono strony Facebooka potępiające go i wzywające do sądowego ścigania go, jak również strony Facebooka i blogi, które go broniły. Stały Komitet Fatwy pod przewodnictwem głównego muftiego saudyjskiego ogłosił go niewiernym i apostatą za lekceważenie Allaha i Jego Posłańca i wezwał do ukarania go według prawa szariatatu[5] . Książę Chaled bin Talal potępił Kaszgariego w telewizji mówiąc, że obraźliwych uwag tego młodego człowieka nie można tolerować jako części wolności słowa, i że jest on częścią piątej kolumny próbującej wbić klin między religię i politykę i między władzę a ludzi oraz szerzyć nienawiść i fitna w imię wolności opinii. Dlatego, powiedział, Kaszgari i każdy kto go popiera, zasługuje na karę[6] .

Więcej na: memeri.org

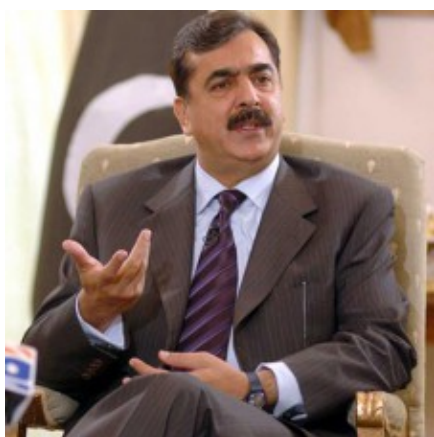
Nie chcą zniesienia kary śmierci za bluźnierstwo

Ponad 50 tys. osób wzięło w niedzielę w Karaczi udział w demonstracji przeciwko rewizji drakońskiej ustawy o bluźnierstwie. Przepis ten przewiduje karę śmierci za obrazę Mahometa. Wobec rozmiarów ulicznych protestów, premier Pakistanu Yousaf Raza Gillani zapewnił czym prędzej, że ustawa nie zostanie zmieniona.

Demonstranci wyszli na ulice również po to, aby poprzeć ochroniarza, który we wtorek zamordował gubernatora stanu Pendżab, Salmana Taseera, jednego z niewielu polityków sprzeciwiających się islamizacji prawa pakistańskiego. Ochroniarz Mumtaz Quedri zastrzelił gubernatora, ponieważ uznał go za bluźniercę.

Główny organizator niedzielnej demonstracji Fezlur Rehman, przywódca konserwatywnej partii religijnej związanej z talibami Jamiat Ulema Islam, oświadczył dziennikarzom: – Skoro rządzący występują w obronie Taseera, my mamy prawo bronić legalnie Mumtaza Quedriego

Furia radykałów



Yousaf Raza Gillani

Projekt rewizji ustawy o bluźnierstwie, na mocy której 45-letnia chrześcijanka Asia Bibi została ostatnio skazana na karę śmierci, wysunął b. minister informacji Sherry Rehman z Pakistańskiej Partii Ludowej. Wywołało to furię religijnych konserwatystów. Mobilizują oni ludność miast do wielkich demonstracji ulicznych.

Więcej na: tvn24.pl

Apel papieża: uwolnijcie kobietę skazaną za bluźnierstwo

Benedykt XVI zaapelował podczas audiencji generalnej o uwolnienie chrześcijanki z Pakistanu Asii Bibi, skazanej na śmierć za bluźnierstwo przeciwko Mahometowi. To pierwsza kobieta skazana w tym kraju na śmierć na mocy tzw. prawa o bluźnierstwie.

– W tych dniach społeczność międzynarodowa z wielkim niepokojem śledzi trudne położenie chrześcijan w Pakistanie, którzy często padają ofiarami przemocy bądź dyskryminacji – powiedział papież podczas audiencji na Placu świętego Piotra.



Benedykt XVI w Polsce

– W szczególny sposób wyrażam dziś moją duchową bliskość z panią Asią Bibi oraz jej krewnymi, prosząc jednocześnie, aby najprędzej przywrócono jej pełną wolność. Modłę się również za tych, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, ażeby również ich ludzka godność i podstawowe prawa były w pełni respektowane – dodał.

Papież do Polaków

Po polsku Benedykt XVI pozdrowił uczestniczących w audyencji organizatorów dorocznych europejskich spotkań młodzieży w Lednicy.

Więcej na: wp.pl

Pakistan: kolejna ofiara prawa o bluźnierstwie

Pakistańscy chrześcijanie apelują o światową mobilizację w obronie 45-letniej Asii Bibi. Ta matka pięciorga dzieci została skazana na śmierć za rzekome bluźnierstwo przeciwko Mahometowi. Oskarżenie wniosły jej koleżanki z pracy, które wcześniej próbowały nakłonić ją do przejścia na islam.

Kobieta opowiedziała im wówczas o Jezusie i jego śmierci na krzyżu, pytając jednocześnie, co dla nich uczynił Mahomet? To wywołało furie muzułmanek, które najpierw pobiły Bibi i jej trzy córki, a następnie, podżegane przez lokalnego imama złożyły doniesie na policję. Sąd w Nynkana skazał ją na najwyższy wymiar kary (powołując się na 3 paragraf ustawy z 1986 r. mówiący, że jeśli ktokolwiek znieważy proroka Mahometa, podlega karze śmierci). Tym samym Asia Bibi jest pierwszą kobietą skazaną na śmierć w Pakistanie za bluźnierstwo. Tamtejsze władze kościelne zwróciły się m.in. do Ojca Świętego, by wystąpił w jej obronie.



Organizacje praw człowieka przypominają, że tzw. ustawa o bluźnierstwie przyczynia się do wzrostu fanatyzmu religijnego i do załatwiania z jej pomocą prywatnych porachunków. Organizacja Human Rights Watch kolejny raz wezwała do jej zniesienia, wskazując, że nie tyle chroni ona muzułmanów, co dyskryminuje wyznawców innych religii. Obserwatorzy przypominają, że ustawa powinna być zniesiona także dlatego, iż pakistańscy muzułmanie nie respektują wyroków uniewinniających i sami wymierzają sprawiedliwość.

Więcej na: radiovaticana.org

Islam religią pokoju?

Grzegorz Lindenberg

Irański program nuklearny nie jest globalnym problemem

✘ Iran zaprosił przedstawicieli 5 krajów do dyskusji o problemach globalnych, ale stwierdził, że nuklearny program Iranu nie należy do nich. W międzyczasie minister spraw zagranicznych Francji oskarżył Międzynarodową Agencję Energii Atomowej o pominięcie w swoim raporcie, dotyczącym Iranu istotnych informacji, które wcześniej podane zostały nieoficjalnie na posiedzeniu komitetu technicznego tej organizacji. Agencja zaprzeczyła, że cokolwiek ukryła.

Z cyklu: Islam religią pokoju

Pakistan: czworo dzieci zostało zabitych przez talibów, przypuszczalnie dlatego, że należeli do mniejszości szyickiej.

Afganistan: w przeprowadzonych w sobotę zamachach bombowych na autobusy i samochody cywilne zginęło łącznie ponad trzydziestu cywilów, w tym ośmioro dzieci.

Somalia: dwóm osobom odcięto ręce – byli to złodzieje, skazani przez sąd szariacki na terenach opanowanych przez islamistów. Dotychczas kary tego typu w Somalii nie były znane.

Irak: według „Guardian’a” w Iraku działają specjalne grupy, które przy pomocy internetowych czatów zwabiają homoseksualistów na spotkania, a następnie torturują ich (obcinając genitalia i napełniając odbyt klejem) i zabijają albo pozwalają umrzeć w męczarniach. Od początku roku zginęło przynajmniej 170 osób, ale *przed śmiercią mają szansę wyznać Allahowi, jak strasznie zgrzeszyli* – powiedział jeden z członków grupy bojowników o czystość moralną Iraku. Istnieją podejrzenia, że milicje religijne, w tym Armia Mahdiego, które zostały wyparte z ulic przez Amerykanów i wojska rządowe, znalazły sobie nowe zajęcie – pilnowanie moralności publicznej. Policja iracka zaprzeczyła, że współdziałała z bojówkami w wyłapywaniu homoseksualistów. *Irak jest*

najbardziej na świecie niebezpiecznym dla gejów krajem – powiedział działacz stowarzyszenia irackich gejów (z siedzibą w Londynie).

Afganistan: student dziennikarstwa w sekrecie ułaskawiony

Student dziennikarstwa z Afganistanu, Parwez Kambakhsh, został w sekrecie ułaskawiony przez prezydenta Karzaia i po dwóch latach zwolniony z więzienia. Początkowo skazano go za karę śmierci, zamienioną na dwadzieścia lat więzienia pod wpływem międzynarodowych protestów. Kambakhsh pytał na zajęciach, dlaczego kobiety w islamie nie mają równych praw, a także rozpowszechniał artykuł ściągnięty z Internetu, gdzie pytano, dlaczego islam nie modernizuje się przez nadanie kobietom równych praw. Za te przestępstwa został oskarżony o pogardę dla islamu oraz bluźnierstwo. Pan Kambakhsh nie zdecydował się wrócić na studia w Mazar-i-Sharif, lecz wyjechał za granicę, obawiając się, że ktoś mógłby go w Afganistanie, jako bluźniercę, zamordować.

Francja: przeciw burce

Przewodnicząca stowarzyszenia walczącego o prawa kobiet „Ani dziwki, ani niewolnice” wypowiedziała się przed parlamentarną komisją, która ma przedstawić raport, dotyczący zakazu noszenia pełnych okryć nikabów (inaczej burka – pełne zakrycie postaci i twarzy kobiety), za zakazem noszenia chust. Obecnie ok. 2000 kobiet we Francji chodzi tak ubranych.

Sudan: nie zapłaciła grzywny

Lubna Hussein, skazana za noszenie džinsów na karę chłosty oraz grzywnę zamienianą na więzienie odmówiła zapłacenia grzywny. Jednak nie została zamknięta w więzieniu – sprawa stała się wystarczająco głośna na świecie.

Pakistan: zatrzymanie dowódców talibów

Armia pakistańska aresztowała rzecznika talibów z Doliny Swat, a także czterech innych dowódców. Istnieją podejrzenia, że tak naprawdę oddali się oni w zamian za łagodniejsze wyroki, a teraz zeznają, gdzie ukrywa się przywódca miejscowych talibów Fazlullah.

Sudan: konflikt w Darfurze nie jest już wojną

Z cyklu: nie jest tak tragicznie jak było. Jak twierdzi odchodzący ze stanowiska dowódca pokojowych sił Organizacji Jedności Afrykańskiej w Darfurze, faza ostrej wojny skończyła się. Jak pisze Economist w tej chwili jest tam dużo spokojniej – rebelianci podzieleni na kilkanaście frakcji walczą głównie między sobą, milicje arabskie również, a wojsko rządowe wkracza do walki tylko sporadycznie. Rozmnożyły się wprawdzie rozmaitego rodzaju grupy bandytów, którzy uniemożliwiają dostarczanie pomocy humanitarnej do wielu miejsc w Darfurze, ale przynajmniej nie ma mordów na skalę konfliktu sprzed pięciu lat, kiedy zabitych zostało 300 000 mieszkańców tej prowincji Sudanu a 3 miliony uciekły do obozów, głównie w Czadzie.

Londyn: starcia z policją



Londyńscy "antyfaszyści"

Na podstawie relacji prasowych o tym, co działo się w rocznicę 11 września w Londynie obraz wyłania się następujący: nowa

organizacja o nazwie „Liga Obrony Anglii”, której cele są niejasne a składająca się głównie z chuliganów stadionowych, zamierzała przeprowadzić wielką prowokacyjną demonstrację w Londynie, na którą miało pojechać „do 500 osób”. *Jak bardzo władze powinny się czuć zaniepokojone* pytał w czwartek „Guardian”. Demonstracja (zorganizowana do spółki z inną organizacją o nazwie „Stop islamizacji Europy”) pod budowanym w Londynie wielkim meczetem, a której celu żadne medium nie podało, było to 12 osób z organizacji „skrajnie prawicowej” a inaczej „ze skrajnej grupy antymuzułmańskiej”. „Starli się” oni z „kontrdemonstracją antyfaszystów” liczącą 1000 osób, uzbrojoną w pałki, kamienie, kwas, młotki i dłuta. Policja przez kilka godzin „tłumiła starcia”, a siedem osób aresztowała (nie wiadomo tylko, z której strony, chociaż z wypowiedzi policji można próbować wywnioskować, że jednak byli to antyfaszyści. Następnego dnia rząd brytyjski okazało się, że rząd (ustami jednego z ministrów) poczuł się zaniepokojony, czy nie wracają czasy sprzed II wojny światowej, kiedy brytyjscy faszyci starali się prowokować brytyjskich Żydów.

Wszystko rozumiem, tylko dlaczego tłum, który próbuje zabić kilkunastu nieuzbrojonych demonstrantów (nawet jeśli są to chuligani stadionowi) nazywany jest „antyfaszystami”?

Doniesienia o demonstracji pochodzą z Guardian, AFP, Reutersa – nie z mediów arabskich.

Poprzednie przeglądy tygodnia:

(31.08-06.09) [Czy USA wycofają się z Afganistanu](#)

(24.08-30.08) [Ramadan jest dobry na wszystko...](#)

(17.08-23.08) [W Afganistanie coraz gorzej](#)

Na podstawie: carnegieendowment.org; AP; BBC; AFP; Xinhua; Reuters, New York Times, Washington Post, Guardian,